

Protokół.

Dnia 2 czerwca 1947 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Okręgowy Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok.NTN 719/47, na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Da.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254, 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje: - - -

Nazywam się Rozalia Sabat, urodzona 27.1. 1920 w Kielcach, religii mojżeszowej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, żona kupca, zamieszkała w Kielcach ul. Focha 18 m.8. - - - - -

W dniu 1 sierpnia 1944 r. wywieziona zostałam przez Niemców ostatnim żydowskim transportem ewakuacyjnym z Kielc do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu - Brzezince. W Brzezince umieszczona zostałam na odcinku B II b, który w tym czasie zajęty był dla pomieszczenia więźniarek kobiet. Otatuowana zostałam Numerem A-16407. Na odcinku tym pomieszczonych było w tym czasie przeszło 20.000 kobiet wszelkich narodowości. Z czasu mego pobytu w tym obozie pamiętam SS-mannkę Marię Mandl, która przyjeżdżała do nas na rowerze najczęściej na apele wieczorne. Była ona postrachem obozu, wszystkie obawiałyśmy się jej, gdy przybyła do nas panowała cisza jak makiem siał. Po trzech miesiącach, mianowicie w listopadzie 1944 r. wywieziona zostałam transportem, liczącym około 1000 kobiet, do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie przebywałam na kwarantannie około 3 tygodnie. Po upływie tego okresu przeniesiona zostałam w grupie 1500 kobiet do obozu pobocznego w Makhof. Więźniarki tego obozu pracowały w fabryce prochu, odległej od obozu około 4 km. Na miejsce pracy chodziłyśmy codziennie pieszo poganiane przez SS-mannów i SS-Mannki. Fabryka znaj-

dowała się pod ziemią, więźniowie pracowali w zmianach dziennej i nocnej, zmiana dzienna od godziny 5-tej rano do 6-ej wieczorem i zmiana nocna od 6-ej wieczorem do 6-ej rano. Lagerführerką była najpierw SS-Frau Daniel, która odkomenderowana została następnie do Ravensbrück a na jej miejsce przyszła w drugiej połowie stycznia 1945 Oberaufseherin Danz. Jest to ta, którą rozpoznałam na wystawionych na widok publiczny fotografiach i na fotografii obecnie mi okazanej, /okazano fotografię Luisy Danz/. Starsze więźniarki, które przeszły przez Majdanek i Oświęcim opowiadały, że Danz w Majdanku dzieci dusiła. Obawialiśmy się jej bardzo, gdyż była w obejściu z więźniarkami bardzo brutalna i surowa, nie biła ich ręką tylko kopała. Byłam nieocznym świadkiem, jak przewróciła ona więźniarkę Opperową Bałę, pochodzącą z Radomia /obecnie przebywa w Danii/ a następnie skopała ją po krzyżach. Danz ubrana była wówczas w buty z cholewami, przy których miała ostrogi. W obozie Malchhof żywność więźniów bardzo źle, stale byliśmy głodni, Operowa usiłowała ukraść chleb, przy wyładowywaniu z wozu do magazynu. Danz przyłapała ją na tym i ukarała w sposób przezemnie opisany. Przypominam sobie również fakt, jak Danz postawiła jedną z więźniarek /nazwiska nie pamiętam/ przed kuchnią i kazała jej trzymać w ustach marchew. Więźniarka ta stała z marchwią w ustach cały dzień. Było to w zimie, panował silny mróz. Bardzo często za błahe przewinienia, np. za to, że więźniarka w czasie pracy w fabryce prochu załatwiła potrzebę naturalną obok bunkra, Danz karała nas stójką. Przypominam sobie, że właśnie za takie przewinienie stały wszystkie kobiety, które powróciły z nocnej szyci od godziny 7-ej rano do godziny 4-ej popołudniu bez jakiegokolwiek pożywienia przy bardzo silnym mrozie. Danz chodziła w mundurze z odznakami SS, nosiła rewolwer i stale chodziła po obozie z pejcą. Na trzy dni przed likwidacją

dozu, tzn. przed wywiezieniem nas przez Czerwony Krzyż do  
Szwecji, Danz wraz z dozorczynią Prebeck zbiegła z obozu.  
Było to w dniu 22 kwietnia 1945. - - - - -

Odczytano. Na tym czanność i protokół niniejszy zakończono.

Świadek:

*Rozalia Sabatowa*

/RozaliaSabat/

Protokołowała:

*Krystyna Szymańska*

/Krystyna Szymańska/

Sędzia Okręgowy Sędzcy:

*Jan Sehn*

/Jan Sehn/

Biuro Udostępniania  
i Archiwizacji Dokumentów